Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/22759,Zamknac-Hute-Siechnice.html

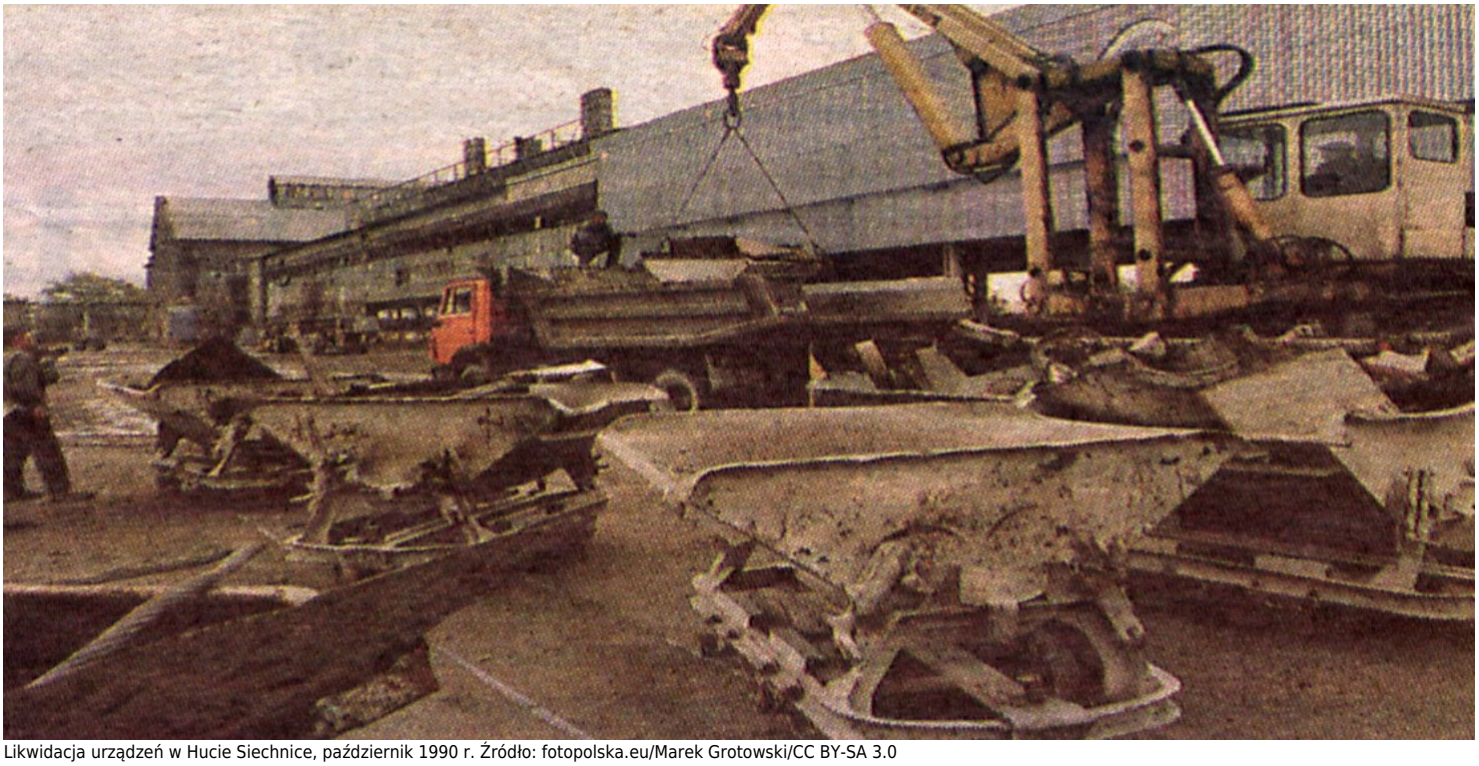

Likwidacja urządzeń w Hucie Siechnice, październik 1990 r. Źródło: fotopolska.eu/Marek Grotowski/CC BY-SA 3.0

ARTYKUŁ

Zamknąć Hutę Siechnice

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ WALIGÓRA 17.12.2019

W drugiej połowie lat 80. XX wieku, przede wszystkim za sprawą Ruchu „Wolność i Pokój” środowiska opozycyjne w PRL zaczęły zwracać uwagę na problemy związane z ochroną środowiska. Dezaprobata wobec działań niszczących środowisko była zarazem sprzeciwem wobec systemu.

Dla większości uczestników Ruchu WiP sprawy związane z ochroną środowiska, były sposobem walki z systemem, dającym możliwość demaskowania jego hipokryzji. Istotny przełom w podejściu do ekologii, związany był z katastrofą elektrowni atomowej w Czarnobylu i ukrywania przez władze jej skutków. Sukces pierwszych pikiet ekologicznych sprawił, że zaczęto nagłaśniać także inne przypadki. Akcje miały w większym stopniu charakter lokalny i głównym ich celem była aktywizacja lokalnej społeczności.

Pierwsze protesty

We Wrocławiu, priorytetowe znaczenie zyskała akcja na rzecz zamknięcia huty Siechnice ulokowanej w pobliżu terenów wodonośnych Wrocławia. O zagrożeniu ze strony huty donosiła także oficjalna prasa. Decyzję o jej przyszłości podjąć miała Wojewódzka Rada Narodowa. Pierwsze próby zainicjowania akcji na rzecz zamknięcia huty wrocławski Ruch WiP podjął już pod koniec 1986 roku. 28 listopada w centrum miasta około 20 działaczy Ruchu wzięło udział w pikiecie informacyjnej, trzymając m.in. transparenty z żądaniem zamknięcia zakładu. Kilkakrotnie odczytano oświadczenie, że huta, która miała być zlikwidowana do 1980 roku, ma zostać zmodernizowana i rozbudowana. Podkreślano jej negatywny wpływ na środowisko, a zwłaszcza stan wody pitnej dla Wrocławia. Przechodnie mogli zobaczyć na transparentach napisy: „Huta Siechnice truje", „Chrom zabija powoli", „Polska krajem o najbardziej zdegradowanym środowisku w Europie".

> Kiedy milicja próbowała ich zatrzymać, usiedli na śniegu i chwycili się za ręce. Szybko zostali przewiezieni na komisariat, i ukarani grzywnami.

Kolejną akcję zaplanowano na 11 grudnia. Tego dnia miał się odbyć marsz ekologiczny, ze względu jednak na nienajlepszy stan przygotowań zrezygnowano z takiej formy protestu. W dniu planowanej manifestacji, sześciu uczestników WiP na wrocławskim Rynku trzymało transparenty informujące o odwołaniu marszu. Zostali zatrzymani i ukarani karami grzywny. 20 grudnia Ruch „Wolność i Pokój" wraz z działaczami wrocławskiej „Solidarność" wydał specjalne oświadczenie skierowane do pracowników huty, w którym wskazywano na konieczność prowadzenia badan lekarskich wśród pracowników huty i mieszkańców Siechnic, na podstawie których mogliby ubiegać się o odszkodowania, bądź renty inwalidzkie. Apelowano też do

mieszkańców Wrocławia o podejmowanie działań na rzecz zamknięcia zakładu.

W styczniu 1987 roku, po raz kolejny podjęto próbę zorganizowania marszu protestacyjnego, który odbyć się miał 10 stycznia 1987 roku. Uczestniczyła w nim jedynie grupa 25 organizatorów, którzy weszli na Rynek, niosąc transparenty „Huta Siechnice truje", „Wolność i Pokój", „Siechnice, w 100 gramach ziemi 10 gram chromu, (tj. 500 razy ponad normę) Mieszkańcu załóż hutę koło domu", „Zamknąć hutę Siechnice". Kiedy milicja próbowała ich zatrzymać, usiedli na śniegu i chwycili się za ręce. Szybko zostali przewiezieni na komisariat, i ukarani grzywnami.

Pierwszy sukces

Pod koniec stycznia 1987 r. wrocławskim ekologom wydawać się mogło, że sprawa rozwija się w pożądanym kierunku, bowiem Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu odrzuciła plan modernizacji huty i zaleciła jej likwidację do 31 grudnia 1991 roku. Decyzja ta, przyjęta z nadzieją przez ekologów, wpłynęła na zawieszenie protestu.

Tymczasem w maju 1988 r. podczas posiedzenia Sejmu, minister przemysłu Jerzy Bilip, powołując się na ekspertyzę ze stycznia 1988 r., (mówiącą o tym że produkcja żelazochromu nie stwarza bezpośredniego zagrożenia dla terenów wodonośnych i jakości wody), stwierdził, że przy kompleksowej modernizacji zakładu, produkcja może być kontynuowana.

Czarne Marsze

W proteście przeciwko postępowaniu władz, działacze Ruchu Wolność i Pokój 31 maja 1988 r. wystosowali list otwarty, w którym zapowiedzieli wznowienie działań na rzecz ostatecznego zamknięcia zakładu w Siechnicach. W połowie czerwca w centrum Wrocławia kolportowali ulotki wzywające do uczestnictwa, w zaplanowanym na 17 czerwca „czarnym marszu". Miał on być wyrazem sprzeciwu społeczeństwa wobec dalszego zanieczyszczania środowiska przez hutę i wobec postępowania ministra przemysłu ignorującego uchwałę WRN. Wzywano, aby na znak protestu przychodzić w czarnych strojach. Inicjatywa spotkała się ze sporym odzewem. Wg danych SB w marszu wzięło udział 250 osób, w większości ubranych na czarno, którzy przeszli wokół Rynku.

> Przechodnie mogli zobaczyć na transparentach napisy: „Huta Siechnice truje", „Chrom zabija powoli", „Polska krajem

> o najbardziej zdegradowanym środowisku w Europie”.

U zbiegu Rynku i Świdnickiej rozwinięto trzy transparenty w czarnym kolorze. Na zakończenie lider Ruchu „WiP” we Wrocławiu Leszek Budrewicz, w imieniu organizatorów zapowiedział, że po wakacjach marsze będą kontynuowane co miesiąc, dopóki Huta Siechnice nie zostanie zamknięta. Milicja nie interweniowała. Kolejną manifestację zorganizowano 15 września, miała podobny przebieg, a zdaniem SB uczestniczyło w niej 150 osób. W trakcie przemarszu rozdawano ulotki oraz eksponowano transparent: „Siechnica to nasza kostnica”.

Trzeci marsz zorganizowano 20 października, zdaniem SB w kulminacyjnym momencie uczestniczyło w nim 300 osób. Pochód prowadził Leszek Budrewicz, przemawiając przez prowizoryczna tubę. Niesiono transparenty „Huta Siechnice stop”, „Chrom-Rak”, „Dosyć trucia, nieudolna władza musi odejść”. „Konstytucja PRL, art. 71”, „Huta Siechnice-WiP”. Tym razem pochód po okrążeniu Rynku przeszedł jeszcze ulicą Oławską na pl. Dzierżyńskiego (obecnie Dominikański).

Zamknięcie Huty

Dwa tygodnie później ekolodzy mogli mówić o dużym sukcesie. 4 listopada 1988 r. premier Mieczysław Rakowski, na wniosek ministra przemysłu Mieczysława Wilczka ogłosił decyzję o zamknięciu Huty Siechnice. Długo oczekiwaną przez wrocławian decyzję podpisał z upoważnienia premiera wicepremier Ireneusz Sekuła.

COFNIJ SIĘ